Nazwisko KEIDROWSKI (KENDRIX)

Imiona Feliks Pseudonim .....

Z domu .....

Data urodzenia ..... Miejscowość, kraj .....

Data śmierci 31.03.2013 Miejscowość, kraj .....

Lat życia .....

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", 05.04.2013

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Odznaczenia .....

.....

.....

D. P.
5. 4. 13.

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że w niedzielę 31 marca 2013 r. zmarł



FELIKS KEIDROWSKI
(KENDRIX)

były żołnierz Wojska Polskiego
i marynarz polskiej Marynarki Wojennej.
Feliks pomagał przy konstrukcji Polskiego Pomnika
Sił Zbrojnych w National Memorial Arboretum.
Odznaczony był polskimi i brytyjskimi medalami.

Cześć Jego Pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w kościele All Saints w Alrewas,
Staffordshire w poniedziałek
8 kwietnia 2013 r. o godz. 13.00.

Pogrążeni w wielkim smutku

Dr Marek Stella-Sawicki
Association of Polish Knights of Malta UK
Polish Heritage Society UK

pro memoria

CZYTELNICY PISZĄ

Ku pamięci Feliksa Keidrowskiego

Pogrzeb byłego żołnierza Wojska Polskiego oraz marynarza Polskiej Marynarki Wojennej śp. Feliksa Keidrowskiego odbył się 8 kwietnia 2013r. w kościele All Saints w Alrewas koło Lichfield.

W uroczystości uczestniczyli dwaj przedstawiciele konsulatu RP w Manchester oraz delegacja czternastu oficerów, polskich marynarzy ze swoim sztandarem.

W pogrzebie uczestniczyły polskie sztandary z Koła SPK nr 181 Manchester, prezes z delegacją i sztandarem z Koła SPK nr 232 Oldham oraz sztandar brytyjski.

Ksiądz serdecznie przywitał poczty sztandarowe i delegacje według miejsca przybycia.

Wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni żegnając ze smutkiem wielkiego Polaka -patriotę.

Żona dziękowała wszystkim przedstawicielom życia społecznego za tak liczny udział w ostatniej drodze jej śp. męża. ❐

Regina Kołakowska





FOT. ARCHIWUM

Pożegnanie

Ten pogrzeb tak bardzo zasłużonego weterana II wojny światowej to był „reality check", na kogo można liczyć, zanim my Polacy zostaniemy porządnie zawstydzeni, przez Brytyjczyków z Royal British Legion etc.

Feliks Keidrowski, zmarły ostatnio, był niesłychanie ciekawą postacią, występującą w sześciu wojennych rolach:
- żołnierz polski tragicznego września 1939;
- internowany w Rumunii i na Węgrzech;
- żołnierz polski u gen. Kopańskiego w Syrii;
- Desert Rat w Tobruku;
- marynarz „Błyskawicy" w Europie i na Atlantyku;
- II Korpus we Włoszech.

Znałem go bardzo dobrze, bo przecież mieszkał w Alrewas i pomagał nam podczas budowy pomnika w National Memorial Arboretum w latach 2008/9. Podczas pobytu Błyskawicy w porcie w Liverpool podczas wojny, Feliks poznał Angielkę, Miss Joan, i wzięli ślub. Mieli jedno dziecko, które zmarło bardzo niedługo po urodzeniu. Feliks dumnie pokazywał mi swe cztery gwiazdki z bitew II wojny światowej: we Włoszech, na Bliskim Wschodzie, Atlantyku i w Afryce (większość Polaków miała maksymalnie 2 lub 3!).

O pogrzebie poinformowałem p. Ottona Hulackiego, który rozgłosił wiadomość w Manchester, a tam są zawsze ludzie chętni do pomocy, gdy przyjdzie potrzeba: dr Różycki, Genia Marzec czy Joasia Dudzic. Konsul Łukasz Lutostański, jak sam stwierdził, jest zawsze bardzo przychylny tak „generałom, jak i prostym żołnierzom". Po jednym tylko moim telefonie i dwóch minutach rozmowy Bohdan Kolakowski z żoną byli gotowi jechać ze sztandarem SPK z Oldham i to kawał drogi. Z Londynu i okolic nie znalazłem nikogo. Smutne, ale prawdziwe. Tak się stało, że z Liverpool, gdzie obecnie stoi jednostka Polskiej Marynarki Wojennej, przybyło do All Saints Church in Alrewas czterech polskich oficerów w mundurach Marynarki Wojennej. To oni nieśli trumnę naszego marynarza. Wyglądało to wspaniale! Ceremonię zaplanowałem z pomocą sąsiada Keidrowskich, Johna Fenningham – fantastycznego Szkota, któremu posłałem życiorys Feliksa do odczytania w kościele. Większość słuchaczy nie mogła uwierzyć, co Feliks przeszedł podczas sześciu lat wojny. Trumna, jak przystało na żołnierza, stała na „ziemi", tzn. posadzce kościoła, przykryta flagami Polski i Union Jack. Na niej czarny beret kombatancki i biała czapka marynarska.

Dopilnowałem, żeby trumna stała „nogami do ołtarza" tak, jak się dawniej chowało polskich rycerzy, tutaj o tym już nikt nie pamięta. Były cztery sztandary i pogrzeb był charakterystycznie „wojskowy".

Feliks był dwa razy ciężko ranny i poparzony bombą fosforową Luftwafe u wybrzeży Afryki na Błyskawicy. Lewę rękę ledwo co mu uratowali w szpitalu w Szkocji. Walczył o wolną Polskę, a na pogrzebie prawie został pochowany bez obecności nawet jednego rodaka. Na szczęście udało mi się znaleźć przy pomocy dobrych ludzi, jak powyżej, 25 osób, które jednak przybyły na pogrzeb do Alrewas w Staffordshire, żeby oddać cześć naszemu bohaterowi.

Bóg zapłać wszystkim, którzy pomogli. ❐

dr Marek Stella-Sawicki